

Bartosz Hordecki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Twórczość Karola Marksa w świetle krytyki Mikołaja Bierdiajewa

Uwagi wstępne

Twórczość Karola Marksa (1818–1883) pozostaje wyzwaniem, z którym mierzą się kolejne pokolenia intelektualistów. Szczególnie interesującym zjawiskiem jest krytyka myśli marksowskiej podejmowana przez byłych zdecydowanych zwolenników jego mniemań. Studia nad ich poglądami ułatwiają dostrzeganie ograniczeń i aporii, w które wikał się Marks, jak również liczni przedstawiciele wielonurtowej filozofii marksistowskiej. Co więcej, skierowanie uwagi na poglądy rozczarowanych admiratorów Marksa w znaczącym stopniu sprzyja zrozumieniu jego usytuowania w przestrzeni intelektualno-filozoficznej XIX, XX i XXI stulecia.

Wśród krytyków twórczości marksowskiej szczególne miejsce zajmuje Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew (1874–1948), uchodzący współcześnie za jednego z najistotniejszych filozofów rosyjskich. Wywodził się z rodziny arystokratycznej, jego rodzicami byli księżniczka Aleksandra Kudaszowa oraz Aleksander Michajłowicz Bierdiajew, oficer kawalerii, właściciel majątku Obuchowo, prezes Banku Ziemskiego Kraju Południowo-Zachodniego¹. Droga intelektualna Bierdiajewa była o tyle nietypowa, iż po okresie fascynacji marksizmem zaczął uprawiać filozofię idealistyczną, współtworząc almanach „Вехи”². Z czasem stał się zdeklarowanym myślicielem chrześcijańskim, po rewolucji rosyjskiej wyemigrował na Zachód, by ostatecznie osiaść we Francji. Swą twórczość określał mianem filozofii wolności, skoncentrowanej wokół kwestii egzystencji ludzkiej, sensu życia oraz przeznaczenia człowieka.

W niejednej pracy dotyczącej drogi intelektualnej rosyjskiego filozofa można spotkać się z poglądem, że Bierdiajew, będąc w młodości marksistą, dobrze roze-

¹ M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2002, s. 11.

² Вехи, *Сборник статей о русской интеллигенции*, Москва 1909, <http://www.vehi.net/vehi/index.html>.

znał się w ograniczeniach i fatalnych konsekwencjach tej doktryny. Nierzadkie są również opinie, że na początku XX w. stał się zagorzałym przeciwnikiem myśli marksowskiej i marksistowskiej. W tym duchu kwestię stosunku Bierdiajewa do spuścizny Marksa przedstawił m.in. Marek Styczyński³. W jego mniemaniu Bierdiajew, wcześniej zerwawszy z marksizmem, traktował tę filozofię jako „scholastyczny realizm pojęciowy”, zarazem opowiadając się zdecydowanie przeciwko hipostazowaniu takich pojęć, jak: klasa, burżuazja, proletariat. Co więcej, miał twierdzić, że Marks ufundował mit klasy jako pierwowzoru ludzkości, a także mit człowieka klasowego jako człowieka w rzeczy samej. Ogólnie – zdaniem Styczyńskiego – z perspektywy Bierdiajewa marksizm to zlepek faktów historycznych, pojęć socjologicznych oraz swoistej historiozofii i metafizyki⁴.

Niemniej należy zauważyć, że Bierdiajew, dobrze znając twórczość Marksa, niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że nie tylko nie odrzuca poglądów marksowskich *in toto*, lecz sporo z nich aprobuje. W *Autobiografii filozoficznej*, podsumowując niejako swoje życie, deklarował podziw wobec twórców, których idee radykalnie zmieniały szeroko rozpowszechnione społecznie sposoby myślenia i działania. Nawiązując do tekstów Thomasa Carlyle’a, twierdził, że uprawiał swoistą afirmację tytanów intelektu. Pisał:

Zawsze darzyłem kultem wielkich ludzi, chociaż nie wybierałem ich spośród zdobywców i działaczy państwowych. Darzyłem kultem geniuszów także wtedy, gdy byłem ich ideowym przeciwnikiem, na przykład Marksa.⁵

Natomiast w *Źródłach i sensie komunizmu rosyjskiego* wyraził pogląd, że „Marksizm jest zjawiskiem znacznie bardziej złożonym, niż zwykle się uważa”, zaznaczając, że filozofia marksistowska nie jest konsekwentna, że jest to materializm, którego źródła należy upatrywać w XIX-wiecznym idealizmie niemieckim⁶.

³ M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości albo filozofia spraw ostatecznych. Studia nad filozofią Mikołaja Bierdiajewa*, Łódź 2001, s. 25 i n.

⁴ *Ibidem*, s. 25-32.

⁵ Bierdiajewowskie wyrazy podziwu wobec twórczości marksowskiej można mnożyć. W *Niewoli i wolności człowieka* Rosjanin wskazywał, że właśnie Marks był tym, który rozpoczął demaskowanie ludzkiej natury (M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2003, s. 9, 160). Natomiast w *Zarysie metafizyki eschatologicznej* pisał, że Kant, Hegel, Feuerbach oraz Marks i Nietzsche współtworzyli genialną dialektykę niemieckiego dziewiętnastowiecznego idealizmu (*idem, Zarys metafizyki eschatologicznej*, przeł. W. i R. Paradowski, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2004, s. 35). W *Autobiografii filozoficznej* Bierdiajew w pełni zgodził się z „marksistowską krytyką kapitalizmu” i uznał, że: „Marksizm odkrył możliwość zwycięstwa rewolucji, gdy dawne prądy rewolucyjne doznały porażki” (*idem, Autobiografia filozoficzna*, s. 104). Ponadto określał Marksa mianem intelektualisty, który „ogromne znaczenie przywiązywał do teorii, filozofii, nauki”, „nie wierzył w politykę budowaną na emocjach” i „przywiązywał wagę do rozwoju świadomości i organizacji”. Stwierdzał również, że Marks to „człowiek myśli”, dla którego walka z religią była „przede wszystkim problemem związanym ze zmianą świadomości” (*idem, Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2005, s. 49, 50). Przyznawał również Marksowi rację co do kondycji moralnej XIX-wiecznych kapitalistów. Zgadzał się z nim, że XIX stulecie było czasem duchowej degrengolady oraz „afirmacji materialnej strony życia” (*idem, Koniec Renesansu, [w:] idem, Nowe Średniowiecze. Los człowieka we współczesnym świecie*, przeł. H. Paprocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 40).

⁶ M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 73. Bierdiajew uważał, że: „Materializm Marksa jest bardzo wątpliwy”, gdyż Marks nigdy nie wyzwolił się spod wpływu idealizmu niemieckiego. Miał świadczyć o tym styl

Co jednak istotne, w twórczości Bierdiajewa można odnaleźć również tezę, w myśl której marksizm, mimo że wielce istotny dla dziejów Europy i świata, u progu XX w. był już nieaktualny. W opinii Rosjanina filozofię marksowską należało pojmować wyłącznie jako odpowiedź na wybujały idealizm lat 40. XIX stulecia. Tymczasem liczni intelektualiści, urzeczeni wzniosłością pism Marksa, mieli uznać, że marksizm jest ponadczasowy. Wkrótce też okazało się, że w pismach tych tkwi olbrzymi potencjał perswazyjny – główne hasła marksowskie trafiały do wyobraźni robotników. W rezultacie – stwierdził Bierdiajew – przestarzała doktryna filozoficzna zamieniła się w ideologię rewolucyjną legitymizującą m.in. działania rewolucjonistów rosyjskich⁷.

W twórczości Bierdiajewa nie brakuje również aluzji, zgodnie z którymi jego filozofia powstawała w kontrze do filozofii marksowskiej. Uznawał on, że:

Marks, który chętnie się tym, że jego światopogląd wywodzi się z niemieckiego idealizmu, od Fichtego i Hegla, sformułował myśl, że odtąd filozofia nie może ograniczać się do poznania świata, ale powinna zmieniać świat, tworzyć nowy świat. Abstrakcyjna, teoretyczna myśl Fichtego o tym, że podmiot tworzy świat, powinna zostać zrealizowana w praktyce. Ta idea Marksa przybrała karłowatą i karykaturalną formę w marksizmie, zwłaszcza w komunizmie, i okazała się być wbrew swojej idei związana z materializmem, który jest filozofią pasywności, a nie aktywności.⁸

Ponadto Bierdiajew twierdził, że gdy odkrył jałowość myśli materialistycznej, w tym marksizmu, zapragnął filozofii, która nie byłaby skostniałą refleksją nad myślą XIX-wieczną. Wspomniał również, że gdy odrzucił wiarę w socjalizm, przeżył nawrócenie, któremu towarzyszyło „pełne emocji pragnienie nie tylko poznania prawdy i sensu, ale także przemienienia świata zgodnie z prawdą i sensem”⁹. Tym samym nawiązywał do ostatniej z marksowskich *Tez o Feuerbachu*. Czynił to, by podkreślić, że marksizm nie jest jedyną filozofią, którą uprawia się, by przekształcić rzeczywistość. Wskazywał, że *Tezy* są swoistą usurpacją oraz że Marks niesłusznie przypisywał sobie odkrycie filozofii nastawionej nie na interpretację,

marksowski, pełen romantycznych paradoksów i sprzeczności, bardzo ironiczny i figuratywny. W mniemaniu Bierdiajewa: „W Marksie była dwoistość. Marks przede wszystkim osądził kapitalizm jako wyobcowanie natury człowieka, Verdinglichung, przekształcenie robotnika w rzecz, osądził nieludzkie cechy reżymu kapitalistycznego. Element moralny, całkowicie odrzucany przez doktrynę marksistowską, był bardzo silny u Marksa. Teoria wartości dodanej, która opierała się na błędnej, zapożyczonej od Ricardo teorii wartości, ma przede wszystkim charakter moralny, jest osądzeniem wyżysku. Wyżysk człowieka przez człowieka, klasy przez klasę był dla Marksa grzechem pierworodnym” (*idem, Królestwo Ducha i królestwo cezara*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2003, s. 67).

⁷ Bierdiajew twierdził zatem, że: „Rewolucja dojrzała pod znakiem światopoglądu, który słusznie wydawał się nam przestarzały i elementarny, i który doprowadził do triumfu bolszewizmu” (*idem, Autobiografia filozoficzna*, s. 134). Wyrażał też zdanie, zgodnie z którym: „Materializm Marksa powinien zostać zrozumiany w atmosferze intelektualnej lat czterdziestych XIX wieku jako reakcja na abstrakcyjny idealizm. Marks chciał konkretnego człowieka wprowadzić do światopoglądu filozoficznego i uważał, że właśnie to czyni, głosząc materializm, chociaż materializm jest abstrakcyjną i najmniej konkretną z filozofii. Atmosfera intelektualna, w której powstał marksizm, obecnie już nie istnieje i choćby z tego powodu marksizm jako światopogląd stał się przestarzały” (*idem, Królestwo Ducha...*, s. 68).

⁸ M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2002, s. 22.

⁹ M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, s. 79.

lecz radykalną przemianę realiów. Zdaniem Bierdiajewa, dążenie do przemiany świata należy uznać za charakterystyczne dla „każdej prawdziwej filozofii”, która „chce nie tylko dostrzec sens, ale pragnie również tryumfu sensu”¹⁰.

Nauka o alienacji i inne dowody „Marksowskiego geniuszu”

Z perspektywy Bierdiajewowskiej jako szczególnie cenne jawiło się młodomarksowskie pragnienie zniesienia niesprawiedliwości społecznej. Ponadto Marks uprawiał antropologię filozoficzną, badał człowieczeństwo, co odpowiadało najwyższym zainteresowaniom Bierdiajewa. Wreszcie należy zauważyć, że Bierdiajew twierdził, iż młodomarksowska antropologia filozoficzna jest nie tylko ciekawa, lecz w wielu punktach odkrywczą¹¹.

Według Bierdiajewa „Marks był człowiekiem wysokiej kultury, kultury iluzji świadomości”¹². Z tej przyczyny młodomarksowska antropologia filozoficzna miała polegać na tropieniu kapitalistycznych samooszustw. Bierdiajew twierdził, że w opinii Marksa, właśnie ludzka skłonność do samoułudy skutkuje wykształceniem światopoglądów, które wprawdzie nieco łagodzą cierpienie, lecz jednocześnie umacniają niesprawiedliwość i wyzysk człowieka przez człowieka. Właśnie z tej przyczyny, zdaniem Bierdiajewa,

Marksizm w znacznym stopniu chce zdemaskować iluzję świadomości, odbijającej ekonomiczną niewolę człowieka i klasową strukturę społeczeństwa. Demaskuje iluzje religijne, metafizyczne, moralne, estetyczne i inne.¹³

W rezultacie – twierdził Bierdiajew – młodemu Marksowi udało się dostrzec, że społeczeństwa jemu współczesne stworzyły sieć sztucznych relacji międzyludzkich¹⁴. Relacje te, miał zauważyć Marks, formowane były przy oparciu się na fałszywej hierarchii wartości, zgodnie z którą nie ma nic istotniejszego niż własność prywatna. W mniemaniu Bierdiajewa, zgodnie z ujęciem Marksowskim, rozpowszechnienie tego przekonania doprowadziło do dominacji ekonomizmu.

¹⁰ M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki...*, s. 20.

¹¹ W opinii Bierdiajewa: „Teorie Marksa, Nietzschego, Freuda, Heideggera, powieść współczesna, koszmarny wojny i rewolucji, wybuchy okrucieństwa i panowanie nowych fałszów, wszystko to kruszy wzniosłe nauki na temat człowieka” (*idem, Autobiografia filozoficzna*, s. 295).

¹² M. Bierdiajew, *Królestwo Ducha...*, s. 71.

¹³ *Ibidem*, s. 71. Z czasem, konstatował Bierdiajew, wynaleziona przez Marksa filozofia podejrzliwości stała się bardzo popularna. „Usuwanie zasłon” często traktowano jako główny cel filozofii i nauki – starano się zdzierać je w przeróżnych sferach, od ekonomii, poprzez etykę i estetykę, po nauki o psychice (M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2006, s. 77).

¹⁴ Bierdiajew doceniał marksowską krytykę religii skostniałej, wykorzystywanej dla celów ideologicznych. Stwierdził, że „Marks napisał wiele słusznych uwag na temat socjomorficznej strony religii” (*idem, Dwie wizje chrześcijaństwa (spory o stare i nowe chrześcijaństwo)*, [w:] *idem, Głoszę wolność*, przeł. H. Paprocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, s. 100).

Ekonomizm, w myśl charakterystyki Marksa, oznaczał przede wszystkim gloryfikację bezwzględnej konkurencji między graczami rynkowymi¹⁵.

Innymi słowy, twierdził z uznaniem Bierdiajew, młody Marks odkrył „alienację ludzkiej osoby w systemie kapitalistycznym”¹⁶. Według Bierdiajewowskiej opinii, „właśnie w młodomarksowskich opisach alienacji znajdujemy interesujące myśli”¹⁷. Bierdiajew podkreślał również, że młody Marks szczególnie celnie opisywał dehumanizację stosunków kapitalista – robotnik. Dostrzegł on jakoby, choć oczywiście nie używał języka religijnego, że „Grzech i zło zdegenerowały misję pracy”. Tym samym miał zauważać, że w kapitalizmie doszło do odczłowieczenia człowieka. Zgodnie z Bierdiajewowską opinią, słusznie również oceniał, że alienacja:

Jest to zło i niesprawiedliwość dawnej niewoli i nowej niewoli kapitalistycznej. Człowiek zechciał być nie tylko władcą przyrody, ale także swego brata człowieka, zniewolił pracę. Jest to skrajna forma obiektywizacji istnienia człowieka.¹⁸

Niekiedy Bierdiajew nie cofał się nawet przed stwierdzeniami, w myśl których twórczość młodomarksowska zawiera fragmenty egzystencjalistyczne¹⁹. W ujęciu Rosjanina zwłaszcza młody Marks ukazywał mechanizmy, które niszczą ludzką podmiotowość. Czynił tak, ponieważ czuł, na czym polega niewytłumaczalna i pierwotna godność człowieka. Innymi słowy, miał rozumieć, choć być może nie potrafił tego wyrazić, że: „Sytuacja proletariatu w świecie jest nie do pogodzenia z najwyższą wartością osoby”²⁰.

Niemniej, w opinii Bierdiajewa, Marks nie dostrzegał, że wyobcowanie człowieka względem człowieka nie jest zjawiskiem istic kapitalistycznym, lecz zachodzi niezależnie od ustroju ekonomiczno-politycznego²¹. Ponadto z czasem

¹⁵ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 217.

¹⁶ M. Bierdiajew, *Problem człowieka [Przyczynek do zbudowania chrześcijańskiej antropologii]*, [w:] *idem*, *Głoszę wolność*, s. 39.

¹⁷ *Ibidem*, s. 39. Zgodnie z Bierdiajewowską interpretacją: „Marks chce przywrócić robotnikom ich wyalienowaną naturę. Jest to myśl godna uwagi, która przeniosła w sferę społeczną idee Hegla i Feuerbacha na temat alienacji” (M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga i człowieka*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2004, s. 30). Natomiast w *Niewoli i wolności człowieka* można przeczytać: „obiektywizm zjawisk społecznych, przekraczających ludzkie istnienie, jest obiektywizacją, wyalienowaniem natury człowieka, przez co społeczne relacje człowieka z człowiekiem dokonują się ponad i poza ludźmi. Wspaniale interpretował ten fakt Marks w swojej nauce o fetyszyzmie towarów” (*idem*, *Niewola i wolność...*, s. 82). Ponadto, zgodnie z oceną Bierdiajewa: „Proletaryzacja człowieka oznacza alienację. To właśnie Marks ujawnił i postawił ten problem” (*ibidem*, s. 153). Zarazem filozofia młodomarksowska miała orzec, że „nie istnieją takie prawa ekonomiczne, które domagają się nieszczęścia dla większości ludzi. Prawa te zostały wymyślone przez burżuazyjną ekonomię polityczną. Marks miał rację, gdy je negował i gdy domagał się zorganizowania społeczeństwa w zależności od aktywności człowieka” (*ibidem*, s. 157).

¹⁸ *Ibidem*, s. 158.

¹⁹ W *Źródłach i sensie komunizmu rosyjskiego* stwierdzał zatem, że: „W marksizmie występują elementy autentycznej filozofii egzystencjalistycznej, ujawniającej iluzję i fałsz obiektywizacji, przewyciężającej, poprzez aktywność człowieka, świat zobiektywizowanych rzeczy” (M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 75).

²⁰ M. Bierdiajew, *Niewola i wolność...*, s. 153.

²¹ Według Bierdiajewa, „Marks słusznie mówił o wyobcowaniu natury człowieka w ustroju kapitalistycznym. Jednak to samo wyobcowanie dokonuje się w ustroju, którym Marks chciał zastąpić rozkładający się ustrój

zrezygnował z dociekań z zakresu antropologii filozoficznej. W jego dojrzałej twórczości – krytycznie recenzował Bierdiajew – zanikły również wielce obiecujące wątki dotyczące osamotnienia człowieka w kapitalizmie. Według Rosjanina, można je odnaleźć jedynie w wykładzie dotyczącym fetyszyzmu towarowego²². W rezultacie „dzieło Marksa nie było triumfem człowieka”, lecz doprowadziło jedynie do ujawnienia humanistycznych i kapitalistycznych mamideł²³. Z tej samej przyczyny dojrzały Marks – uważał Bierdiajew – rozwinął błędną teorię walki klas, jednocześnie zatracając zdolność do adekwatnego postrzegania biegu zdarzeń.

Bierdiajew o błędach Karola Marksa

Bierdiajew uważał, że Marks był genialnym filozofem, który w młodości rozszyfrował fałsz i ułudę wspierające kapitalizm, następnie jednak rozwinął swą twórczość w sposób wadliwy. Zdaniem Bierdiajewa, przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w kilku podstawowych błędach młodomarksowskich. Marks – twierdził Bierdiajew – pomylił się przede wszystkim co do istoty człowieczeństwa, traktując człowieka jako fenomen, a nie noumen. Z tego założenia wynikała inspirowana feuerbachizmem podejrzliwość Marksa wobec wiary. Ponadto antymetafizyczność marksizmu wiodła do odrzucenia koncepcji osoby ludzkiej. Stąd, zdaniem Bierdiajewa, brał się skrajny kolektywizm poglądów marksowskich oraz gloryfikowanie proletariatu pojmowanego jako klasa społeczna. Jednocześnie antypersonalizm marksowski miał skutkować błędnym postrzeganiem istoty oraz celów pracy ludzkiej. Dojrzały Marks – twierdził Bierdiajew – stał się rzecznikiem poglądów skrajnie deterministycznych i w efekcie antytwórczych.

Zdaniem Bierdiajewa, Marks był współtwórcą myślenia socjologicznego, pojmowanego jako ostateczny odwrót od karzącego przez stulecia humanizmu²⁴. Z perspektywy Bierdiajewowskiej podstawowa słabość socjologizmu wynika z faktu, że: „Osoba w swojej głębi wymyka się socjologii, socjologia ma do czynienia z kolektywem”²⁵. Z tej przyczyny odwrót Marksa od antropologii i zwrot ku socjologii z konieczności skutkować miał nadmiernym dowartościowaniem znaczenia wielkich grup. Według Bierdiajewa, Marks jako socjolog stracił mło-

kapitalistyczny” (*idem, Królestwo Ducha...*, s. 28). Co więcej: „Marksizm ma raczej w swojej krytyce kapitalizmu i ekonomii klasowej, w demaskowaniu fałszu świadomości klasowej. Jednak Marks nadawał uniwersalne znaczenie faktom, które obserwował w kapitalistycznych, klasowych społeczeństwach XIX wieku, przede wszystkim w Anglii. Jest to wielki błąd. Właśnie on doprowadził marksizm do nieprzezwycięzalnych sprzeczności” (*ibidem*, s. 72).

²² M. Bierdiajew, *Niewola i wolność...*, s. 158.

²³ M. Bierdiajew, *Koniec Renesansu*, s. 32.

²⁴ Zdaniem Bierdiajewa, „Marks był antyhumanistą, w jego doktrynie ludzka autoafirmacja przekształca się w negację człowieka” (*idem, Nowe Średniowiecze...*, s. 140).

²⁵ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 67.

dzieńczą wiarę w człowieka i uznał, że historia jest pasmem walk klasowych. Następnie przyjął, że

[...] walka klas przeszkadza w zorganizowanej walce człowieka z przyrodą, tj. ujawnieniu ludzkiej potęgi. Walka przeniesiona jest w odbicia, fikcyjną sferę religii, filozofii, moralności, sztuki, w sferę ideologii.

Nadto nie zrezygnował z moralnego osądu procesów społecznych i uznał, że kolektywne zmagania ludzkości z naturą to wartość naczelną, która uchyla moc praw przynależnych jednostkom. Bierdiajew był przekonany, że ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić, gdyż jest nie tylko bezpodstawne, lecz również fałszywe²⁶.

Zdaniem Bierdiajewa, antypersonalizm to fundamentalny błąd marksizmu. Według niego, odrzucając osobę jako najwyższą wartość, Marks nie tylko zaprzepaścił szansę na odkrycie źródeł człowieczeństwa, lecz także stworzył system wyobrażeń, w świetle których łatwo uzasadnia się jakąkolwiek ofiarę jednostki na rzecz grupy. W konsekwencji – uważał Bierdiajew – marksizm to jeden z najgroźniejszych wrogów chrześcijaństwa²⁷. Jego zdaniem:

Marks rysuje niejasne, ale straszne cechy nieludzkiego kolektywu, w imię którego odrzuca człowieka. Człowiek zostaje uznany za środek i narzędzie dla stworzenia nieludzkiego kolektywu, w którym powinno zniknąć oblicze człowieka, człowiek ma bowiem zostać podporządkowany nowej kolektywnej całości, rozciągającej na wszystko i na wszystkich swoje straszne macki, odrzucającej wartość wszystkiego, co ludzkie, wszystkich ludzkich cech.²⁸

Według Bierdiajewa, „nieludzkim kolektywem”, w imię którego Marks pragnął likwidować autonomię jednostek, był proletariat. Bierdiajew twierdził, że marksowskie wyobrażenie proletariatu wynikało z monofizycznej herezji, tzn. przyjęcia założenia, że natura ludzka jest jednorodna, wyłącznie pochodna względem „kolektywu społecznego”²⁹. Z perspektywy Bierdiajewowskiej, założenie to z konieczności prowadziło do upodmiotowienia abstrakcyjnej klasy społecznej. Z tej właśnie przyczyny:

Marks ostatecznie odrzuca wartość osoby ludzkiej, postrzega w człowieku jedynie funkcję materialnego procesu społecznego oraz podporządkowuje i składa w ofierze

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ W *O przeznaczeniu człowieka* Bierdiajew konstatował, że w czasach jemu współczesnych dominuje marksowsko-durkheimowska antropologia, zgodnie z którą człowiek to przede wszystkim cząstka społeczeństwa oraz wynalazca narzędzi (*ibidem*, s. 56). Twierdził również, że Marks uznał „świadomość moralną pierwotnego klanu za szczyt świadomości moralnej człowieka”. I dodawał: „Etyka powinna przede wszystkim prowadzić walkę duchową przeciw ostatecznej socjalizacji człowieka, która tłumi wolność ducha i sumienia. Socjalizacja etyki oznacza tyranie społeczeństwa i opinii publicznej nad życiem duchowym osoby i nad wolnością jej oceny moralnej. Wrogiem osoby jest społeczeństwo, a nie wspólnota, soborowość” (*ibidem*, s. 65). W *Sensie twórczości* natomiast oskarżał Marksa, że „w swoim materialistycznym socjalizmie doprowadził humanizm do ostatecznej negacji człowieka, do ostatecznego zniewolenia człowieka przez determinizm, do przekształcenia człowieka w narzędzie materialnych sił produkcji” (*idem*, *Sens twórczości*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2001, s. 74).

²⁸ M. Bierdiajew, *Sens historii*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2002, s. 106.

²⁹ M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki...*, s. 37.

każdego człowieka i każde pokolenie bożkowi nadchodzącego Zukunftstaat i szczęśliwego w nim proletariatu. Humanistyczna antropologia prowadzi więc do kryzysu, ubóstwiony człowiek zostaje zlikwidowany w imię widmowej i nadludzkiej idei socjalizmu i proletariatu. Proletariat jest czymś większym od człowieka, nie jest po prostu sumą ludzi, ale jest nowym bogiem.³⁰

Dodatkowo – w opinii Bierdiajewa – należy pamiętać, że Marks, urzeczony własnymi odkryciami antropologicznymi, nieświadomie uprawiał niskich lotów metafizykę. Bierdiajew dziwił się nawet, że mimo materialistycznych deklaracji Marksa, jego koncepcja klasy „jako pierwotnej rzeczywistości, głębszej niż społeczeństwo i człowiek” opierała się faktycznie na „realizmie w średniowiecznym znaczeniu”. Tym samym K. Marks był jakoby metafizykiem mimowolnym i wielce zacofanym³¹. Niemniej metafizyka marksowska zawierała w sobie spory ładunek perswazyjny, który przemawiał do licznych jego następców oraz do mas.

Według Bierdiajewa atrakcyjność tej metafizyki wynikała m.in. z faktu, że w jej świetle człowiek mógł nie tylko poczuć się częścią wielkiej grupy, lecz również uciec od odpowiedzialności. Innymi słowy, marksizm miał oferować ludziom łatwe wytłumaczenia ich niepowodzeń. Dzięki Marksowi, twierdził Bierdiajew, można było traktować społeczeństwo jako wszechmocne bóstwo, które rozstrzyga definitywnie o życiu i śmierci jego składowych³². W następstwie Marks oferował błędną wizję rozwoju jednostki, który w jego ujęciu wynikał nie z jej potrzeb twórczych, lecz z zapotrzebowania społecznego. Zgodnie z Bierdiajewowskim zarzutem, taka wizja kryła się choćby w wielce szkodliwym poglądzie, w myśl którego

W człowieku myśli i tworzy nie on sam, lecz klasa społeczna, do której należy, myśli i tworzy jako szlachcic, wielki burżuj, mały burżuj lub proletariusz. Człowiek nie może wyzwolić się spod ekonomii, która go określa, może jedynie odbijać ją w sobie.³³

W konsekwencji – twierdził Bierdiajew – marksowskie zafascynowanie kolektywem niweczyło możliwość prawidłowego wyjaśnienia konfliktów jednostka – społeczeństwo. Według Bierdiajewa, Marks wadliwie przyjął, że bunt jednostki względem społeczeństwa, jak również represja społeczna wynikają tylko i wyłącznie z walki klas uciskanych z uciskającymi. Z tego powodu miał się również ludzi, że wraz ze zniesieniem społeczeństwa klasowego, zaniknie przymus wobec

³⁰ M. Bierdiajew, *Sens twórczości*, s. 74.

³¹ Zdaniem Bierdiajewa, metafizyka marksowska wynikała z metafizyki heglowskiej, a ta czerpała ze scholastyki. Marks zaczerpnął z heglizmu przede wszystkim „logikę realizmu pojęć”, z której wynika, że „to, co o g ó l n e, jest bardziej realne od tego, co i n d y w i d u a l n e”. Pogląd ten miał stać się źródłem marksowskiego mniemania, w świetle którego „klasa społeczna jest bardziej realna niż człowiek” (*idem, Królestwo Ducha...*, s. 32).

³² Bierdiajew uważał, że marksowskie ubóstwienie kolektywu polega na przypisaniu mu atrybutu wszechmocności. Marksowski kolektyw jest totalny, w pełni obejmuje egzystencję jednostek, będąc dla nich pierwszą i ostatnią, a więc jedyną instancją. Według Bierdiajewowskiej opinii, „Karol Marks inaczej ujmując to, co boskie i uniwersalne, traktuje je jako kolektyw społeczny, jako przyszłe doskonałe społeczeństwo, w którym osoba ludzka również ginie, jak i ginie w heglowskim duchu absolutnym i w Jedynym Stirnera” (*idem, Egzystencjalna dialektyka...*, s. 30). Ponadto: „W zupełnie innym kierunku następował dialektyczny rozwój od Hegla i Feuerbacha do Marksa, nie ku skrajnemu indywidualizmowi, a ku skrajnemu kolektywizmowi. Za Jedyne uznane zostaje pracujące społeczeństwo, kolektyw społeczny, wszystko zaś – za jego własność” (*idem, Zarys metafizyki...*, s. 37).

³³ M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 73.

jednostki i nastanie stan ogólnospołecznej harmonii. Tymczasem, według opinii Bierdiajewowskiej, winien tę kwestię zbadać gruntowniej i uczciwiej. Miałyby dzięki temu przekonać się, że teoria konfliktu klas nie tylko nic nie wyjaśnia, lecz wręcz zwodzi na manowce, pogłębiając zniewolenie człowieka. W mniemaniu Bierdiajewa bowiem:

Konflikt klas maskował wieczny metafizyczny konflikt osoby i społeczeństwa. Przeciwno potędze i absolutyzmowi państwa oraz społeczeństwa buntowała się uciskana osoba z tej lub innej klasy społecznej, osoba burżuazji, osoba proletariusza lub inteligenta. Państwo i społeczeństwo nie mogły zostać ostatecznie zabsolutyzowane, gdyż istniała uciskana osoba z jakiejś klasy lub grupy społecznej.³⁴

Wszystkie błędy Marksa – przekonywał wielokrotnie Bierdiajew – wyraźnie ujawniają się w marksowskiej teorii pracy. Wprawdzie, zdaniem Bierdiajewa, Marks słusznie podkreślał, że człowiek jest istotą pracującą, która nieustannie usiłuje opanować przyrodę. Wysiłek ten polega na przekształcaniu zarówno tego, co poza ludźmi, jak i tego, co w nich. Ponadto Bierdiajew cenił marksowskie ujęcie rozwoju techniczno-ekonomicznego człowieka. Twierdził również z uznaniem, że Marks dostrzegł diametralną zmianę antropologiczną, jaka zachodzi od chwili wynalezienia maszyny. Twierdził nawet aprobująco, że:

Właśnie ten fakt najbardziej poraził Marksa, poraził tak bardzo, że położył go jako fundament swego światopoglądu, uczynił głównym faktem całego życia ludzkiego i ukazał jego znaczenie dla losów człowieka.³⁵

Niemniej, w opinii Bierdiajewa, Marks, rozumiejąc wagę pracy, zupełnie nie pojmował istoty tego zjawiska. Jego błąd miał wynikać z wadliwego założenia, w myśl którego pracę podejmuje się, by zaspokoić wyłącznie potrzeby materialne. Założenie to – twierdził Bierdiajew – spłycało marksowskie wyobrażenia o naturze ludzkiej, która jest nie tylko cielesnomentalna, lecz również osobowa. Marks nie dostrzegał zatem – według Bierdiajewa – że „Praca materialna jako abstrakcyjna, jakościowa zasada nie istnieje”³⁶. Nie mógł zatem też odkryć, że „praca ma duchowe osnowy i jest fenomenem duchowym, a nie materialnym”³⁷.

Bierdiajew twierdził, że w twórczości Marksa zabrakło wiary, zgodnie z którą praca jest egzystencjalna, tzn. twórcza³⁸. Marks nie potrafił jakoby zrozumieć, że „praca może tworzyć nie tylko społeczeństwo, ale także wspólnotę”³⁹. Dlatego:

W komunizmie nie ma wspólnoty, jest jedynie komunikowanie się, któremu w przymusowy sposób chce się nadać charakter wspólnoty.⁴⁰

³⁴ M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, s. 103.

³⁵ M. Bierdiajew, *Sens historii*, s. 106-107.

³⁶ M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności*, przeł. J. Chmielewski, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2006, s. 153.

³⁷ M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, s. 46.

³⁸ *Ibidem*, s. 49.

³⁹ *Ibidem*, s. 100.

⁴⁰ *Ibidem*.

W rezultacie, zdaniem Bierdiajewa, twórczość marksowska obfituje we fragmenty, w których pracę ukazuje się jako przekleństwo – działalność przymusową i zniewalającą. Stanowisko takie miało przyprowadzić Marksa oraz jego intelektualnych następców o frustrację. Z tej frustracji, zgodnie z poglądem Bierdiajewowskim, zrodził się wstręt do pracy. Marks, a zwłaszcza jego następcy głosili, że w komunizmie człowiek będzie szczęśliwy, gdyż nie będzie już pracował. Tym samym, w opinii Bierdiajewa, za przyczyną Marksa socjalizm stał się ruchem antytwórczym. Z jego winy:

Ideologia pracy przekształca się w ideologię wrogości wobec pracy, opartą na zawiści względem tych, którzy nie muszą pracować. W patosie socjalizmu nie ma obowiązku pracy. Socjaliści chcieliby zmusić do pracy klasy burżuazyjne wyłącznie z uczucia gniewu i chęci odwetu.⁴¹

Konkluzje

Bierdiajew wielokrotnie wyrażał przekonanie, że błędy marksizmu miały wspólne podłoże, jakim był stosunek Karola Marksa do religii, a w szczególności do chrześcijaństwa. Podkreślał, że niemal od jej zarania twórczość marksowska wynikała z głębokiej niechęci, wręcz wrogości wobec kwestii religijnych. Zgodnie z тезami Mikołaja Bierdiajewa, „Wojowniczy stosunek do religii został określony przez samego Marksa. Marks stwierdził we *Wprowadzeniu do krytyki filozofii prawa* Hegla, że r e l i g i a jest opium dla ludu”. Ponadto

Marks uważał, że w celu wyzwolenia klasy robotniczej należy z serca ludzkiego wyrwać uczucia religijne. Marks mówił, że „nie chodzi o wolność sumienia religijnego, lecz wyzwolenie sumienia z zabobonów religijnych”.⁴²

Jednak, twierdził Bierdiajew, konsekwentna negacja religii winna wieść do aksjologicznej pustki – odrzucenia wszelkich wartości. Takie rozwiązanie przeczyło jednak aspiracjom Marksa, który walczył z religią w imię wyzwolenia robotników. Z tego względu Marks miał ufundować religię bez Boga. Z perspektywy Bierdiajewa opierała się ona na wierze w zbawiciela-proletariat, który poprzez rewolucję stworzy nowe społeczeństwo i nowego człowieka.

Marks wierzył w socjalizm, w przyszłe społeczeństwo, w rozumną dialektykę materialnego procesu ekonomicznego; psychologia wiary leży u podstaw racjonalistycznego, n a u k o w e g o marksizmu⁴³.

⁴¹ M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności*, s. 152.

⁴² M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 117. Stąd, twierdził Bierdiajew, Marks „nie mógł uważać religii za sprawę prywatną”, lecz uważał, że „Religia jest sprawą walki społecznej” (*ibidem*, s. 121). Zdaniem Bierdiajewa, w ujęciu marksowskim religię należało znieść, ponieważ przeszkadzała w wyzwoleniu ludzkości. Marks miał twierdzić, że: „Wierzenia religijne odbijają niewolę człowieka, zniewolenie przez żywioły przyrody i irracjonalne siły społeczne. Istnieją one tak długo, dopóki człowiek, człowiek społeczny, ostatecznie nie opamięta się sił żywiołowych i irracjonalnych, które wytwarzają wokół niego tajemnicę” (*ibidem*, s. 117).

⁴³ M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, przeł. E. Matuszczyk, Orthdruk, Białystok 1995, s. 25; zob. też *idem*, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 74-76.

Bierdiajew utrzymywał także, że Marksowska wiara w zbawczą moc proletariatu była wyjątkowo wojownicza i nietolerancyjna, gdyż mistyczna⁴⁴. W jego opinii Marks usilnie wierzył, że mistycznie pojmowany proletariat przemieni świat i dlatego gotów był zwalczać wszelkie poglądy przeciwne. W jego marzeniach i prognozach triumfujący proletariusze mieli odrzucić wszystko, co mamiło i zwodziło ich świadomość⁴⁵. Ponadto Bierdiajew podkreślał, że, zgodnie z Marksowskim przekonaniem, wskutek rewolucji mentalnej winno dokonać się doczesne zbawienie ludzkości. Innymi słowy, Marks był jakoby przekonany, że dzięki akcji proletariackiej nastanie ustrój powszechnej szczęśliwości. Tym samym, z perspektywy Bierdiajewowskiej, Marks należało uznać za utopistę albo chiliastę⁴⁶. Znaczący to, że zdaniem Bierdiajewa, Marks jawił się jako jeden z tych, którzy tęskniąc do stanu ogólnej szczęśliwości, wierząc, że poprzez przymus można poprawić, a nawet naprawić spaczoną naturę człowieka („socjalizm chce organizować i regulować ludzkie społeczeństwo, uważając, że nie można naturze ludzkiej pozwolić urządzać życie społeczne w wolnej grze interesów, gdyż natura ludzka jest zła. Marks, oczywiście, najmniej wierzył w dobrodziejstwo i dobroć natury ludzkiej”)⁴⁷.

Wiara w proletariat – przekonywał Bierdiajew – skutkuje dążeniami do przemiany i regulacji wszelkich aspektów ludzkiego życia⁴⁸. Tym samym marksizm to jeden z wielu utopizmów, stale obecnych w dziejach człowieka. Wszystkie one, w mniemaniu Bierdiajewa, wynikają z tej samej omyłki, tzn. skrzyżowania „królestwa wolności” lub „królestwa Boga” z „królestwem konieczności” lub „królestwem cezara”. Innymi słowy, Bierdiajew przekonywał, że utopizm to efekt splątania sfery noumenów i fenomenów albo wiary w możliwość budowy nieba na ziemi⁴⁹.

Bierdiajew twierdził również, że rozwinął i rozwiązał problemy, które młody Marks odkrył, lecz następnie zaniechał nad nimi refleksji. Zdaniem Bierdiajewa w przeciwieństwie do Marksa udało mu się stworzyć i propagować „światopogląd

⁴⁴ W *Filozofii wolności* M. Bierdiajew przypuszczał nawet: „Być może, Rickert i Cohen albo nawet Marks i Spencer to prawdziwi, czysti mistycy; mają przecież oni z pewnością, irracjonalne przeżycia i w niczym tych irracjonalnych rzeczy nie wyrazili, nie zobiektywizowali i nie zrealizowali, tzn. nie uśmiercili swojej mistyki racjonalizowaniem” (*idem, Filozofia wolności*, s. 65).

⁴⁵ M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu...*, s. 117.

⁴⁶ Zarzut chiliizmu nie był tu przypadkowy. Wiązał się z częstymi wywodami Bierdiajewa na temat żydowskich korzeni oraz żydowskiej mentalności Marksa. Innymi słowy, Bierdiajew nieraz dawał wyraz przekonaniu, że Marks, mimo że mienił się ateistą, stale miał pozostawać pod urokiem żydowskiego mesjanizmu. I tak, w opinii Bierdiajewa, „Karol Marks, który był typowym Żydem, w późnym okresie historii walczył o rozwiązanie ciągle tego samego tematu biblijnego: w pocie czoła twego będziesz zdobywał swój chleb. Żydowskie żądanie szczęścia na ziemi w socjalizmie Marksa ujawniło się w nowej formie i w całkowicie innych warunkach historycznych. Nauka Marksa pozornie zrywa z religijnymi tradycjami narodu żydowskiego i buntuje się przeciwko każdej świętości. Jednak ideę mesjańską, właściwą dla narodu żydowskiego jako wybranego narodu Bożego, Marks przenosi na klasę społeczną, na proletariat” (*idem, Sens historii* s. 63); zob. też *idem, Królestwo Ducha...*, s. 35-36; *idem, Filozofia nierówności*, s. 141; *idem, Światopogląd Dostojewskiego*, przeł. H. Paprocki, Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2013, s. 76.

⁴⁷ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka*, s. 226.

⁴⁸ M. Bierdiajew, *Nowe Średniowiecze...*, s. 133-134.

⁴⁹ W *Królestwie Ducha i królestwie cezara* Bierdiajew stwierdzał, że „utopie są cechą natury człowieka, człowiek wręcz nie może się obejść bez utopii” (*idem, Królestwo Ducha...*, s. 88).

religijno-filozoficzny” będący „pogłębionym humanizmem”, który opiera się na tezie, że w człowieku tkwi nieusuwalny wizerunek Boga, a w Bogu tkwi nieusuwalny wizerunek człowieka. Teza ta, według Bierdiajewa, stała się podstawą innych jego przekonań, odnoszących się zarówno do sfery noumenalnej, jak i fenomenalnej. Ponadto – uważał Bierdiajew – zapoznanie tego sądu z konieczności wiodło do kryzysu humanizmu, a marksizm był jednym z najdobitniejszych przejawów tego procesu. Z perspektywy Bierdiajewa właśnie Marks, rezygnując z rozwijania antropologii filozoficznej, stworzył światopogląd wybitnie antyhumanistyczny, typowy dla epoki, jaka w Europie nastąpiła po humanizmie. Na podstawie twórczości Marksa można niejako prześledzić „wewnętrzną dialektykę humanizmu”, która skutkuje „przejściem humanizmu w antyhumanizm”. Innymi słowy, w opinii Bierdiajewa, Marks pochopnie orzekł, że ludzkość jest samowystarczalna, co „kończy się negacją człowieka, prowadzi do rozpadu zasady czysto ludzkiej na zasadę pretendującą do stania ponad tym, co ludzkie (n a d c z ł o w i e k) i na zasadę bezspornie stojącą niżej niż to, co ludzkie”⁵⁰.

Bartosz Hordecki

Karl Marx's Work in the Light of Nicolai Berdyaev's Critique

Abstract

The Karl Marx's legacy (1818–1883) posed a challenge for subsequent generations of intellectuals about to come. Among the critics of his thought a very special place is occupied by Nikolai Alexandrovich Berdyaev (1874–1948), widely considered as one of the most influential Russian philosophers. From Berdyaev's perspective, Marx should have been perceived as a brilliant explorer in the field of philosophical anthropology. Unfortunately – Berdyaev claimed – with the passing of time Marx resigned from developing this domain and, being seduced by the atmosphere of his times, created a strongly anti-humanistic worldview. Therefore, according to Berdyaev, when reading Marx's works, it is possible to see the “inner dialectics of humanism,” which results in “the transition of a humanism into an anti-humanism.”

Keywords: Karl Marx's philosophical anthropology, interpretation of Karl Marx's philosophical anthropology, Nicolai Berdyaev as a critic of Karl Marx's legacy.

⁵⁰ M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, s. 195.